

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Kouta ciekowe P. K. O. Nr. 36750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznik z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr., za mm. jednocz., ogłoszenia miesięcznikowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cto lamowy, za tekstem 10-cto lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

RZECZPOSPOLITA POLSKA MINISTERSTWO SKARBU

OBWIESZCZENIE

o wypuszczeniu biletów skarbowych Serji II.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w wykonaniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 172) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 czerwca 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 376) wypuszczone zostały do obiegu bilety skarbowe Serji II w odinkach po 100, 500, 1.000 i 10.000 zł. na łączną sumę 125.000.000 złotych.

Terminy biletów skarbowych Serji II są trzy i sześciomiesięczne.

Oprocentowanie biletów 3-miesięcznych wynosi 4 1/2%, biletów 6-miesięcznych 6% w stosunku rocznym, procenty płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów.

Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent.

Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo państwowe.

Bilety skarbowe nie podlegają ustawie o utraconych tytułach na okaziciela.

Bilety skarbowe w terminach ich płatności wykupywane będą bez żadnych ograniczeń i potrąceń we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego.

Sprzedaż biletów skarbowych odbywa się we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego.

SZKICE BAŁTYCKIE

I. W drodze do Tallinna.

Dorocznym zwyczajem dążyłem znów na północ, tym razem na czele wycieczki, składającej się z 14 akademików z Wilna, Krakowa i Warszawy, którzy w imieniu akademickich kół Przyjaciół Państw Bałtyckich pragneli złożyć wizytę młodzieży bałtyckiej. Należąc do różnych organizacji i korporacji: młodzieży polskiej, o często odmiennym obliczu ideowym, o różnych zapatrywaniach gospodarczych, byliśmy jednak złączeni jedną organizacją — Akademię kim Związkiem Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”. Naszą gwiazdą przewodnią jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z przyjazną nam młodzieżą bałtycką, dalsze ugruntowanie stworzonych już podstaw owocnej współpracy. Współpraca kulturalna, wzajemne poznanie i zaprzyjaźnienie się młodzieży jest najlepszą gwarancją przyszłego harmonijnego współżycia narodów o podobnych dążeniach i aspiracjach.

Niczem nie zakłócona harmonia, beztroski humor i zaufanie wzajemne, były dowodem, że różnice organizacyjne, które nas dzieli, są przeszkodami urojonymi. Oderwawszy się od wszystkich trosk codziennego życia, straciliśmy również na krótki, dwutygodniowy okres, kontakt z prasą rodzinną, jakże często podniecającą niezdrowe instynkty polityczne. Stał się to jedną z rodzinnych ludzi młodych, ludzi pragnących zapomnieć na chwilę zarówno o przeszłości jak i o troskach przyszłości. Rozkoszując się piękną chwilą dnia dzisiejszego, rzuceni w wir wrażeń w państwach i miastach wczoraj nam jeszcze nieznanym odcieniom przez młodzież miejscową, prowadziliśmy żywot epikurejski.

Od rana do wieczora przed oczyma naszymi przechodził kalejdoskop wrażeń, widoków nowych, podobnie jak na srebrnym ekranie filmowym. A jednak odpoczywał umysł, od codziennej szarpającej nerwy pracy. Doznałem na sobie błędnego uczucia uwolnienia się od codziennego szperania w stosie pism krajowych i obcych. Konferencja londyńska, pakt 4-ch pakt nieagresji, dolar i blok „złoty” — to wszystko zapadło w niepamięć.

Spostrzeżenia, które tu naszkicować zamierzam, będą zapewne niszowe, tak jak wszystkie reportaże dziennikarza z podróży mimo ich bezsłowności, piętno subiektywizmu.

...Miejniliśmy granicę polsko-łotewską. Zadeklarowaliśmy posiadanie przez nas walutę. Formalności stały się zadość. Nikt nie zamierzał rewidować faktycznego stanu posiadanej i wywiezionej waluty. wierzone na słowo.

Bezskuteczne okazały się konferencje dążące do gospodarczego porozumienia międzynarodowego. Londyn przeistoczył się we współczesną Wieżę Babel. Delegacje ze wszystkich końców świata znaleźć nie mogły wspólnego języka. Obecni autarkji coraz bardziej zacieśniają swobodny oddech narodów. Krepowany jest nie tylko międzynarodowy obrót towarów, skrepowana i wolność oso-

bista obywateli. Wszystko w imię czynnego bilansu handlowego i płatniczego, warunki równowagi gospodarczej. W Polsce wysokimi opłatami paszportowymi, na Łotwie ograniczeniami dewizowymi, w Estonii zakazem sprzedaży i wywozu walut przykuwa się obywatela do swego kraju, w XX wieku, wieku triumfu techniki nad wszelkimi przeszkodami odległości i przyrody. „Poznaj swój kraj” — oto hasło współczesne. Kraj nasz jest wielki. Skarżyć się nie możemy na jednostajną przyrodę. Mamy morze i góry, lasy i niwy. Gdy jednak kraj jest mały, a granica zamknięta, ciasno robi się człowiekowi...

Zbliżamy się, po nużącej podróży koleją lotewską, do Rygi. Łotwa jak również i Estonia nie zna pociągów pośpiesznych w naszym pojęciu.

Na dworcu, przybrany uroczystości w chorągwie, widać sporo wojskowych, policjantów w efektywnych szarych mundurach. Prezydent Łotwy wyrusza żegnany przez korpus dyplomatyczny swoim wagonem salonowym, który przycepiiony zostaje do naszego pociągu, na uroczystości Święta Śpiewu sprzymierzonego narodu estońskiego.

Estonia będąc złączona z Łotwą zarówno węzłem wspólnego losu jak i stosunkami gospodarczo-kulturalnymi bywa rok rocznie odwiedzana przez najwyższych dostojników państwa sprzymierzonego. Wzajemne odwiedziny przedstawicieli obu państw w znacznym stopniu przyczyniają się do dalszego zbliżenia obu narodów. Przybycie prezydenta Alberta Kwiesisa na największą uroczystość narodu estońskiego, było przyjęte przez Estów z wielką satysfakcją.

Coraz bardziej zanika chłód i pewna nieufność, która doniedawna panowała w stosunku do Łotwy w niektórych warstwach społeczeństwa estońskiego. Starą jest prawdą, że narody bezpośrednio ze sobą sąsiadujące mają sobie wzajemnie różne rzeczy do zarzucenia. Jest też na granicy estońsko-łotewskiej jedno takie miasto — Wałk — które po ostrym konflikcie, przecięte zostało granicą na dwie części. Dzisiaj zresztą, gdy zniknęły pomiędzy Łotwą i Estonią paszporty zagraniczne, wizy, granica ta nie jest już dokuczliwa.

Na przybrany zieleni i flagami dworcu starożytnego Tallina, dostojnego gościa witali najwyżsi dostojnicy z Naczelnikiem Państwa Tõnnisonem na czele. Niezliczone szeregi publiczności stały szpalerem od dworca aż do samego zamku prezydenta na Wyszogordzie. Przyglądali się z uchylonymi kapelusami barwnemu widowisku — długiemu szeregowi samochodów wiozących prezydenta Łotwy i naczelnika Państwa Estońskiego, oraz ich świte, otoczonych kawalkadą pompatycznych kawalerzystów w czerwonych spodniach, węgierkach i fantazyjnym czako. Jesteśmy na północy, w krainie narodu zrównoważonego, nie lubiącego w chwilach uroczystych popisować się nadmiarem wrzszania. A jednak podczas Święta

Konferencja ekonomiczna zmierza ku... końcowi

27 b. m.

LONDYN, (Pat). Konferencja ekonomiczna zwołana została na dzień 27 bm. na posiedzenie plenarne, na którym ma być rozpatrzone sprawę ewentualnego odroczenia konferencji. Biuro Reutera dowiaduje się, że prezydium konferencji gospodarczej zwróciło się do wszystkich komisji z wezwaniem, aby wobec zwolnienia na dzień 27 bm. plenum konferencji zakończyły swoje prace najpóźniej do dnia 25 bm.

Wobec powszechnego niezadowolenia z przebiegu konferencji wyrażają tu przekonanie, że rokowania, które utknęły na martwym punkcie winny b. wogóle przerwać. Uważają za prawdopodobne, że plenum konferencji przekaże prezydium powzięcie decyzji co do terminu zwolnienia konferencji po jej odroczeniu, przy czym prezydium otrzymałoby pełnomocnictwa do zwolnienia delegatów, skoro tylko sytuacja światowa okaże się bardziej sprzyjającą omawianiu zagadnień, figurujących w pierwotnym planie konferencji.

Uchwały gabinetu Rzeszy.

Konfiskata majątków.—Odbieranie obywatelstwa.— Zakaz tworzenia ugrupowań politycznych.

BERLIN, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy uchwalili szereg ważnych ustaw, m. in. ustawę o konfiskacie majątków partii socjalno-demokratycznej, oraz innych ugrupowań politycznych, uznanych za antypaństwowe, — następnie ustawę o odbieraniu obywatelstwa, przyznanego pewnym obcokrajowcom, którzy

przybyli do Niemiec po 9 lipca 1918 r. oraz o pozbawienie prawa obywatelskiego tych Niemców, którzy zagranicą działają na szkodę państwa niemieckiego, wreszcie ustawę, zakazującą pod rygorem surowych kar tworzenia nowych ugrupowań politycznych w Rzeszy.

Chór wotyńskiej „Ridnej Chaty” w Toruniu.



Od kilku dni bawi na Pomorzu wotyński chór „Ridna Chata” koncertując po większych miastach pomorskich. Między innymi chór ten koncertował w Toruniu. W czasie pobytu w Toruniu chór

„Ridnej Chaty” złożył wieniec pod pomnikiem Kopernika. Na zdjęciu naszym widzimy członków chóru w ludowych strojach ukraińskich pod pomnikiem Kopernika.

Spiewu szal entuzjazmu porwał i spojnych Estów, lecz o tem później. Również i naszą młodzież czekało serdeczne przyjęcie. Najwybitniejsi przedstawiciele organizacji akademickich Estonji z prezesem parlamentu akademickich Tartu i Tallina na czele oraz Kolem Przyjaciół Polski, witali nas, aczkolwiek tego samego dnia przybyło do Estonji kilkadziesiąt akademików z Finlandji, około 200 z Łotwy, 45 z Norwegji i delegacja z Anglii. Witających Polaków na dworcu było więcej jak przybylsów. Liczne reprezentowana była i pięć piękna, przyglądająca się z zaciekawieniem „temperamentnym” Polakom. Kobiety w życiu organizacyjnym młodzieży estońskiej odgrywają

wybitną rolę. Kierownikiem wydziału zagranicznego parlamentu akademickiego jest również kobieta, panna Erika Weidenbaum, odznaczająca się niepospolitymi zaletami umysłu. Z serdecznym przyjęciem na dworcu, z niezwyklej uprzejmości i uwadze, którą nam, najmniej licznej grupie młodzieży zagranicznej, okazywano, łatwo mógł sobie każdy wywnioskować jaką sympatią cieszą się Polacy w Estonji i jaką wagę młodzież estońska przywiązuje do pogłębienia przyjaznych stosunków estońsko-polskich. Zresztą — poco tyle słów. Czuliśmy się w Estonji od pierwszej chwili wkroczenia na grunt tego gościnnego kraju jak u siebie w domu.

Norbert Żaba.

Komitet ekonomiczny ministrów.

WARSZAWA, (Pat). — W dniu 14 bm. pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet uchwalił wnioski wniesione przez ministra skarbu — wiążące się z prowadzoną już od szeregu miesięcy przez rząd akcją oddłużeniową. Są to mianowicie uchwały w sprawie zasad projektu unormowania zaległości z tytułu należności publicznej — prawnych, przyspieszenia i potaniania postępowania układowego, zapobiegawcze go i upadłościowego.

Następnie komitet wysłuchał sprawozdania z dotychczasowych prac Funduszu Pracy i powziął uchwałę w sprawie wytycznych akcji Funduszu na rok 1934—35. Dalej wysłuchał sprawozdania prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dalsze uchwały komitetu dotyczą akcji rządu w sprawie kształtowania się cen artykułów żywnościowych i hodowlanych. Wreszcie komitet uchwalił szereg zaleceń, dotyczących wzmocnienia produkcji eksportowej przemysłu.

Kronika telegraficzna.

— W Wilhelmshafen skazano kupca — Zylę Bonema na 1 miesiąc więzienia za rozpowiewanie wiadomości o okrucieństwach w Niemczech.

— Z Santiago de Chile donoszą, że wzbucha tam niezmiernie gwałtowna epidemia tyfusu brzuszego.

Rząd chilijski ogłosił stan oblężenia. — Mianowani zostali komisarze do walk z tyfusem z nieograniczoną pełnomocnictwami. Koszary zostały zamknięte na szpitalu.

— Bawił w Warszawie wicedyrektor kolei egipskich p. Slaughter, który zwiedził warszawską fabrykę parowozów.

Dziś zostanie podpisany pakt 4-ch

LONDYN, (Pat). Jak donoszą z Rzymu, podpisanie paktu czterech nastąpić ma w Rzymie z pewnością, przezem podpisy złożą Mussolini oraz ambasadorowie Francji, Wielkiej Brytanji i Rzeszy.

Transatlantycki lot małżeństwa.

Pułkownik Lindbergh wystartował do nowego lotu transoceanicznego, celem zbadania możliwości komunikacyjnych ponad Atlantykiem i ewentualnie wytyczenia nowych szlaków. Jak wiadomo Lindbergh z małżonką przybył już do miasta St. Johns w Nowej Fundlandji, skąd rozpocznie lot nad oceanem Atlantykiem. Pierwszym etapem w tym locie ma być Grenlandja. Lotu kowi towarzyszyć będzie jego małżonka.

Na zdjęciu widzimy plk. Lindbergha u góry. Na skrzydle samolotu jego małżonka.

SAINT JEAN (Nowa Ziemia), (Pat) Plk. Lindbergh wraz z żoną wystartował dziś rano w kierunku Cartwright. Lotnik po drodze zatrzyma się w Botwood w celu zabrania zapasów benzyny.

Nowy ambasador St. Zjedn. w Polsce.

NOWY YORK, (Pat). — Nowo-mianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Cudahy wyjeżdża do Warszawy w dniu 9 sierpnia. W dniu dzisiejszym ambasador Cudahy odbył konferencję z prezydentem Rooseveltem.



ROZPORZĄDZENIA—A MOŻLIWOŚĆ WYKONANIA

Z dniem 24 czerwca r. b. weszło w życie rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 128) o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

Z tych więc względów całość rozporządzenia jest nastawiona na bardzo szeroką skalę i obliczona na prawdopodobnie na b. wielki efekt w dziedzinie racjonalizacji obrotu mlekiem.

Treść rozporządzenia dotyczy dwóch zasadniczych zagadnień: 1) nadzoru nad mlekiem i jego przetworami, będącymi w handlu, lub innym obiegu w ośrodkach miejskich; 2) nadzoru nad środkami produkcji, jak sposób urządzania obór, przechowywania obornika, sposobu udoju, przechowywania mleka i t. p.

Część rozporządzenia, traktująca o nadzorze nad obrotem mleka, tego ważnego produktu hodowlanego i spożywczego, ma na celu podniesienie stanu jego higieny jest przede wszystkim skierowana do wzmocnienia i uszczelnienia strony konsumentów, jak i producentów.

Natomiast jeżeli chodzi o drugą część rozporządzenia, traktującą o nadzorze nad środkami produkcji i normującą technikę produkcji według pewnych szematycznie ułożonych przepisów, to sięga ona w dziedzinie systemu gospodarczego, tak bardzo uzależnionego od warunków ogólnogospodarczych, przyrodniczych oraz od walorów podmiotów gospodarujących.

Całość rozporządzenia w swoim szerszym nastawieniu nie rozlicza na możliwości materialne wsi, które zwłaszcza w ostatnich latach są minimalne. Dostosowanie obór i pomieszczeń na mleko i jego przetwory do wymagań rozporządzenia, siłą rzeczy

czy będzie musiało spowodować większe nakłady gospodarcze. Utrzymanie naczyń i przyrządów do mleka i jego przetworów, przeznaczonych do sprzedaży lub innego obiegu, oraz oznaczenie tych naczyń różnymi napisami, następnie opakowanie masła, sera i t. p. — zgodnie z rozporządzeniem — stanowią również niemal przeszkodę materialną do jego zastosowania.

Jak już zaznaczyliśmy, rozporządzenie w założeniu swoim jest nastawione na bardzo wielkie oddziaływanie przedewszystkiem na masę producentów nie zrzeszonych, jakim są w większości wypadków drobni rolnicy, z tą intencją, że przyczyni się do radykalnej zmiany w handlowym obrocie mlekiem, że pod jego wpływem pośrednim: powstaną ośrodki produkcji mleka, spółdzielcze mleczarnie, zlewnie mleka, zmieni się wygląd obór i w ogóle techniki produkcji mleka.

Nie negując szczyrych intencji ustawodawcy, zmierzających do osiągnięcia tak słusznego celu, jakim jest podniesienie poziomu techniki produkcji i organizacji zbytu mleka, to jednak, zestawiając szerokie nastawienie tego rozporządzenia oraz zamierzony jego efekt z ewentualnymi możliwościami i środkami dysponowanymi przez olbrzymią większość producentów mleka i jego przetworów, osiągnięcie celu wydaje się złudzeniem.

Produkcja zwierzęca, a wśród niej przedewszystkiem produkcja nabią, stanowi naczelną pozycję w ogólnym dochodzie gospodarstw drobnych. Drobni rolnicy swoją egzystencję w znacznej mierze zawdzięczają dochodowi z hodowli. Mleko i jego przetwory, niejednokrotnie odjęte od zgłodzińskich ustrodzin rolniczych, z konieczności są

spieniężane w celu opłacenia podatków, lub kupna soli, skóry i t. p. Zastosować rygorystycznie rozporządzenie we wszystkich jego szczegółach, to znaczy uniemożliwić drobnym rolnikom sprzedaż produktów nabią.

Nie tak dotkliwie mogą okazać się skutki przepisów rozporządzenia na terenie gospodarstw folwarcznych, gdzie produkcja mleka nie w tak wielkim stopniu wpływa na ogólny dochód z gospodarstwa, jak w gospodarstwach włościańskich. Jeżeli zaś chodzi o spółdzielnie mleczarskie — o wiele łatwiej przepisy te mogą być rozłożone, ze względu na to, że część ich instytucji te już stosują. Jednakże zastosowanie wielu szczegółowych przepisów rozporządzenia i tu nasuwa poważne wątpliwości.

Realizowanie tego rozporządzenia, we wszystkich jego szczegółach, zwłaszcza w obecnych warunkach sytuacji gospodarczej wsi, wydaje się we wszechmiar nie celowym, gdyż zamiast dobrodziejstw, wynikających z racjonalizacji obrotu mlekiem w kraju, może spowodować wielki ciężar ludności wiejskiej. Ponadto powierzenie dozoru nad wykonywaniem przepisów niniejszego rozporządzenia organom policyjnym, znacznie przeciwnym pracą w dotychczasowym zakresie, jest bardzo nieracjonalne.

Z punktu widzenia interesów drobnego rolnictwa i nie bez szkody dla stanu zdrowotnego ludności miejskiej, wydaje się wielce pożądanym zwołanie lub anulowanie tych części przepisów, które godzą w system gospodarczy i w technikę produkcji. Stosowanie rozporządzenia musi liczyć się z możliwościami gospodarczymi terenu.

Kongres socjalistyczny.

Vandervelde apeluje do socjalistów francuskich

PARYŻ, (PAT). — Na dzisiejszej sesji kongresu socjalistycznego poza porządkiem dziennym przemawiał przez drugą między narodową Vandervelde, który zwrócił uwagę na niezwykle ciężką sytuację międzynarodową, wzywając sekcję francuską do zachowania jedności.

Francji do zwalczania tyranii hitlerowskiej. Demokracja jest w niebezpieczeństwie — kończył mównicę, — jedynym środkiem obrony jest atak. Dla świętej racji drugiej międzynarodówki socjalizm francuski musi pozostać jedynym i niepodzielnym.

Zamieszki robotnicze w St. Zjednoczonych

NOWY YORK, (PAT). — Poważne zamieszki wybuchły w Stanach Zjednoczonych niedługo po podjęciu przez władze administracyjne wysiłków, zmierzających do opracowania regulaminów, określających wysokość płac i warunki pracy.

galeziach przemysłu w Bostonie, Massachusetts, Filadelfji, Nowym Yorku, Graytonie, Reading zastrajkowały zgórą 23 tys. rob. — W innych galeziach przemysłu rozpoczęły się też strajki manifestacyjne dla uczczenia już strajkujących robotników.

Maturalne Koed. Kursy „Rozpowszechnienie Średn. Wykształcenia” pod kierown. b. wizytatora EDWARDA MINCERA przy udz. rutyn. nauczycieli...

Przywódcy Centrolewu przed sądem

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym w procesie Liebermana i innych przywódców Centrolewu przemawiali obrońcy oskarżonych.

karzonych adwokat Landau, Bankiel oraz Szurlej. W dniu jutrzejszym w dalszym ciągu będą przemawiali obrońcy.

Wyrok na dyrektorów kopalń.

KATOWICE, (PAT). — W dniu dzisiejszym o godz. 11 przedpołudniem ogłoszony został wyrok w rozprawie, jaka toczyła się w dniu 13 bm. przed sądem grodzkim w Rybniku przeciwko dyrektorom kopalni „Blucher” i „Dommermark”, oskarżonych o to, że wbrew zarządzeniom komisarsza demobilizacyjnego nie uruchomili kopalni i zwo-

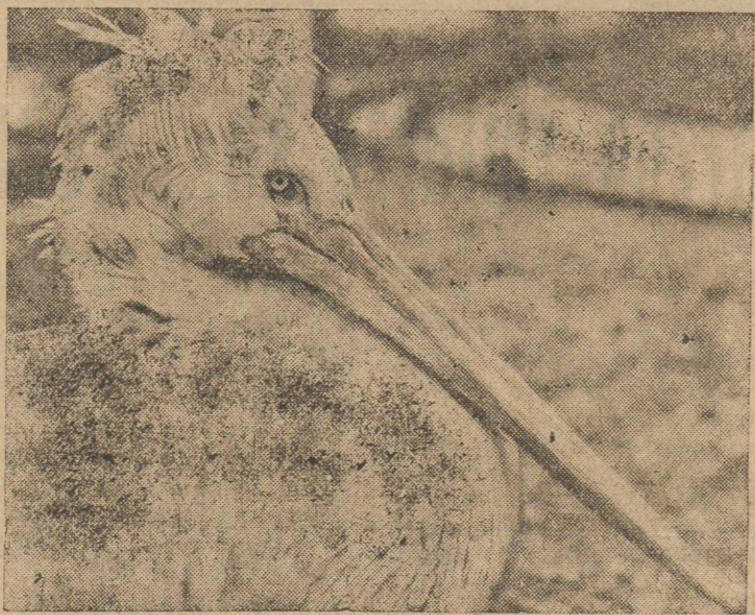
łnili z pracy 1500 robotników. Obaj oskarżeni dyr. Vogt i Buzek skazani zostali w myśl aktu oskarżenia na pół roku więzienia, 20 tys. zł. oraz 2 tys. zł. kosztów sądowych. — Dyr. Vogtowi z uwagi na jego wiek karę więzienia zawieszono. Zarówno oskarżeni, jak i prokurator zgłosili apelacje od wyroku.

Krociowe szkody wyrządzone przez powódź

KALUSZ, (PAT). — Przybyła tu komisja monetarna, która zwiedziła tereny nawiedzone niepowodzią. Wraz z komisją przybył w jowoda Stanisławowski p. Jagodziński. Według pobieżnych dotychczasowych zestawień

szkody, wyrządzone przez wylewy Dniestra i innych rzek w samych tylko urzędzeniach mostowych wynoszą około 70 tys. zł. Ponadto woda dotychczas nie spadła straty nie mogą być dokładnie ustalone.

Z londyńskiego ogrodu zoologicznego.



Na zdjęciu naszym widzimy wspaniałego pelikana, który z groźną miną spogląda na zdejmującego go fotografa.

Na Wołdze zatonała barka.

Przeszło 70 osób poniosło śmierć.

BERLIN, (PAT). — Do biura Wolffa do noszą z Moskwy: Na Wołdze w pobliżu Jarośława wywróciła się barka, na której znajdowało się 250 wycieczkowiczów i zatonała. Większość jadących zdołano uratować, ale niestety ofiar jest bardzo dużo. Dotychczas zanotowano 70 ofiar śmiertelnych. — Jako

przyczynę katastrofy podają przeciążenie okrzeków. Władze prokuratorskie zarządziły natychmiastowe poścignięcie do odpowiedzialności organizatorów wycieczki. Członkowie najwyższego trybunału udali się niezwłocznie do Jarosława.

KALENDARZYK WYCIECZEK MORSKICH. Piątek—21 lipca—Do Kopenhagi. Sobota—22 lipca—Do Anglii i Holandji. Sobota—29 lipca—Do Francji i Belgii. Piątek—4 sierp.—Wokół Wielkiej Brytanji. Wtorek—15 sierp.—Do Sztokholmu. Poniedziałek—21 sierp.—Do Anglii i Belgii. CENY BILETÓW OD 100 ZŁOTYCH. PASZPORTY ZAGRANICZNE ZBĘDNE.

Katastrofa lotnicza.

Dwaj oficerowie ponieśli śmierć.

POZNAŃ, (PAT). — Ubiegłej nocy w czasie nocnych ćwiczeń lotniczych wydarzyła się katastrofa. Manowicie, jeden z aparatów, odbywających ćwiczenia, spadł w pobliżu Murowanej Gośliny. Podporucznik — pilot Orłowski i porucznik — obserwator Wierus ponieśli śmierć na miejscu. Aparat został rozbity.

rowanej Gośliny. Podporucznik — pilot Orłowski i porucznik — obserwator Wierus ponieśli śmierć na miejscu. Aparat został rozbity.

Eskadra włoska leci.

SHODIA, (PAT). — Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała o godz. 8,51 według czasu wschodniego w kierunku Montrealu.

MONTREAL, (PAT). — Przybyła tu sześć silwite eskadra włoska w pełnym składzie 21 hydroplanów.

Suknia wieczorowa eleganckiej paryżanki.



Suknia z białej haftowanej organidyny z rękawami i rekawiczkami z białej tafty.

Lotewsko-angielska umowa handlowa.

8 bm. w Londynie została podpisana cząsowa umowa gospodarcza między Lotwą a Anglią. Na mocy tej umowy Lotwa obniża cło na śledzie, węglem eksportu masła, bekonów i jaj z Lotwy to same przywileje, z których korzystają kraje skandynawskie. — Władzom o podpisaniu umowy została przyjeta w Lotwie z zadowoleniem i jest kontynuowana jako nowy kurs gospodarczy orjentacji Lotwy.

Ryskie „Siedemnaście” dopatruje się w przychylny dla Lotwy, umowie wpływ propagandy Żydów angielskich za importem masła lotewskiego. (Wilb).

Akcja nieposuszeństwa cywilnego w Indjach.

POONA, (Pat.) Członkowie kongresu dążący do zaniechania akcji nieposuszeństwa cywilnego odbyli oddzielne zebranie, co służyć może za wskazówkę, iż wszelkie scysje w tonie kongresu są nieuchronne, o ile Gandhi nie zmieni stanowiska. Fakt, że olbrzymia większość konferencji dąży do zaniechania tej akcji, nie robi pozornie na Gandhim wielkiego wrażenia.

POONA, (Pat.) — Kongres panindyjski przyjął przeważającą większość głosów rezolucję o zaprzestaniu akcji nieposuszeństwa cywilnego z tem zastrzeżeniem, że sprawa ta została nie odpowiednio załatwiona pomiędzy wicekrólem Indji i Gandhim.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). W drugim dniu ciągnięcia 27-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównie sze wygrane padły na numery następujące: 100 tys. zł. — Nr. 137,102, 15 tys. zł. — Nr. 28,401, 29,175, 125,624, 5 tys. zł. — Nr. 96,764 i 106,566.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 29,83 — 29,85 — 29,99 — 29,69. Nowy York 6,20 — 6,24 — 6,16. Nowy York kabel 6,23 — 6,27 — 6,19. Paryż 35,03 — 35,12 — 34,94. Szwajcjarja 173,05 — 173,48 — 172,62. Berlin w obr. przyw. 213,30. AKCJE: Bank Polski 82. DOLAR w obr. przyw.: 6,19 — 6,20. RUBEL złoty: 4,89 — 4,90.

Tam dobrze gdzie nas niema

Jak tam musi być na wsi rozkosznie! — rozmyślałem, żałującnie spoglądając w stronę opuszczonej Bernardynki i wychylając pierwszy tygazy fabrykowanego przez autobus goz arbon. Jakże tam musi być pełne i niefalszowane — piękno! — do dałem w myśli, spojrzawszy pod szerokie ronda kapelusza smukłej właścicielki kremowej cukierki, zdała tak intruzująca. W cieniu kapelusza po brzdach, wyłobionych przez niełtosny czas i niemniej zatwardziałe do świadczenia życiowe, sływał pot, po mieszanym z pudrem, szminką i karminem. Co tam musi być za wikt! — westchnąłem, i tak, zabielaona mlekiem, wodę w przygodnej kawiarience, E, wogóle wiesz, — to wiesz, — i niema co gadać. Mądre powiedział, niestety, jeszcze nie kanonizowany, Norwid: „Polacy mówią: — niema co mówić, — wtedy, kiedy właśnie jest najwięcej do powiedzenia”.

— Te, te, bracie, — krzyknąłem z werandy do przebiegającego mimo przyjaciela, — jeśli nie śpieszysz, to wstąp na mleko. — Podłe coprawda, ale zawsze to wsią pachnie.

— Wsią, powiadasz? — To nie wstąpię... Mam już wyżej uszów tej wsi.

— Co ty mówisz? — To tembardziej wstąp. Ja mam wyżej uszu tego miasta. — Może tak nawzajem się uzupełniając, jakos sobie ulżymy.

— No, dobrze... Ale nie mleko... Obory... krowy... mleko... sielanki w stodołe i za stodoła które już, niestety, nie dla mnie... ordynarne piski dziewczek... wyszczerzone bezmyślnie zęby jurnych parobczaków... myszkujejące ci koło kieszeni i pormonetki, oczy naszego pocegiwo ludu, który sobie postanowił za wszelką cenę dobrze zarobić na letnikach... wieczny jęzgot przygrzanej słoncek kucharki, niustające gderanie teściowej... co drugi dzień jazda do miasta po sprunki, o które cię proszą wszyscy najmilsi, niech ich djabli, sąsiedzi...

oto przyjemności, które mi się zaraz przypominają, jak tylko dotknę szklanki mleka... Nie, co do mleka, to mnie już me namowisz. Jak tylko przyjadę, to mi zaraz zgonusia: „Biedny mój mężus, — zmęczysz się, — Helka, podaj panu szklankę mleka, — niech że i on ma tę przyjemność. Niech poczuję, że jest już na wsi”.

Wypijam tę przyjemność. No a potem... to zaczyna się same nieprzyjemności. Zaczyna jak zwykle teściwa. — „No a gdzież to proszek perski dla Muszki?” t. zn. psiny pokojowej, jej faworytki. — „Zapomniałem”. Wynownie milczenie i jeszcze wynowniejszy marsz z miną obrażonego majestatu przez pokój, trzaśnięcie drzwiami i wybuch a la wulkan najukochańszej małżonki: — „Ty mojej matki nie znosisz... Ty jej wszystko umyślnie naprzekór robisz... Ty ją dobijasz... Mama poświęca się, że u nas mieszka”. — „Ale poćóż to poświęcenie? Niech się nie poświęca”. — „Ja wiem, tybyś chciał jej się pozbyć. Usunąć, chociażby nawet do grobu, żeby potem mnie bezkarnie tyranizować... Ach, ach, ach, słabo mi”. — Wpada jak turja teściowa. — „Czyż nie mówiłam, że ten człowiek postanowił doprowadzić mi córkę do grobu... U, u, u, morderca. Opuszc ten pokój, — zostaw nas same”. — Ależ z przyjemnością. Już jestem w proggu a żona wola — „zaczekaj”. — Czy przywiozłeś mi kremu Zaka „Miaflor”? — „Aptekarz mi powiedział, że „Miaflir” był, ale wyszedł, i że krem „Tatrzanski śnieg” Pulsa jest lepszy, więc... „Nie koniec, nie koniec, już wiem, — kupiłeś „Tatrzanski śnieg” — okropność. Przecież ty wiesz, że ja nigdy innego kremu nie używałam”. Na ten raz ja wychodzę i trzaskam drzwiami, nietyłe z gniewu, ile potu, aby zagłuszyć — nieprzyjemne epitety, które padają z ust teściowej pod moim adresem. Taką ci to jest ta sławna wiesz... „Miesiąc urlopu... Wypoczynek... Nagroda za ciężką całoroczną pracę”.

— Co ty mówisz? I ty też? — Współczuję, serdecznie współczuję! Chwyć mnie za rękę i sciskał coraz mocniej.

— Tylko mi urlopu w tym roku nie dał.

— Palec jego zwołniły uścisk. Odchylił się melancholijnie na poręcz krzesła, melodyjnie kiwnął głową w tył i naprzód.

— Szczęśliwy, — wyszeptał z radością.

— Właśnie myślałem, co ci poradzić. Wiesz co? Gdy jest ludzi nieszczęśliwych więcej i gdy się zbiorą razem, to im raźniej. Np. jest Związek Zawodowy Chorych, nawet audycje przez radio nadaje. Dłaczę go by nie miał istnieć Związek Nieszczęśliwych Mężów. Ja np. teraz mam spokój, — urlopu nie dostanę, moja pani na wsi. Ale jak wróci? Albo na rok przyszy? Tak już co roku odmawiać mi nie będą.

— Możeby przy tym Związku Zawodowych Chorych, jako sekcja, — to łatwiej.

— Może? Oni tam mają podobno różne sekcje: sekcję fizyczną chorych, sekcję umysłową chorych...

— Możeby przy tej sekcji?

— Pomyślmy o tem. A moje uszanowanie, — krzyknął do jakiegoś mijającego kawiarę, jęgonosia. Mój gospodarz letniska, nauczyciel i rolnik w jednej osobie, — wyjaśnił mi przychylonym głosem. Prosimy, prosimy, — dodał widząc, że powitany zmierzcha ku nam.

— Bądź łaskaw, zaopiekuj się trochę tym przybyszem. Idealny człowiek. Pewnie mnie będzie prosił, żebym mu miasto trochę pokazał, a ja mam jeszcze tyle sprawunków: smoczek dla Frania, grzechotkę dla Marysi, nowy numer Kina dla Lusi, guziczek do halki dla „kochanej” teściowej i t. d. i t. d. A o naszym Związku rozmyślaj i naszkicuj statut. Wgłębimy nawet audycje radjowe nadawać np. reportaży z życia rodzinnego: przyjazd kochanego męża, z ecią i ojca w jednej osobie na letnisko do rodziny, albo z familijnej kuchni. Z sypialni? to już, może, narazie nie, chyba że postęp świata jeszcze dalej się posunie. — Mój kochany panie, — zwrócił się do swego wieśniaka, — oto mój przyjaciel War doskonale zna Wilno. Om Panu udzieli niezbędnych wskazówek i rad. No żegnajcie mi... Dowiedzenia... Dowiedzenia...

— Przyjechałem, orose pan, sobie na parę tygodni na letnisko.

— Jakto na letnisko? Przecież pan mieszka na wsi?

— Owszem, mieszkaam. Ale letnisko pochodzi nie od słowa wiesz, ale od słowa: lato. Letnisko jest to tedy miejsce, w którym człowiek najchętniej latem przebywa. Ja najchętniej przebywaam latem w mieście i dlatego powiadam, że przyjechałem na letnisko.

— Zadziewająca konsekwencja, że tak powiem, etymologiczna. A dla czego miasto dla pana latem nabiera tego specjalnego uroku?

— Ja wogóle lubię miasto, ale w z mie nie mogę przyjeżdżać. Jestem nauczycielem.

— Ach, to dlatego? — zrozumiałem teraz skąd ta etymologiczna konsekwencja. Jakże się Panu podobalo Wilno?

— Właśnie używam sobie miast. Od 4 po południu zaczynam i aż do wieczora chodzę z kina do kina.

— A to rzeczywiście, używa pan sobie. Jak pies w studni, — dodałem w myśli. No, tak, mówilem znów ośno, — specjalną cechą miasta jest za duch. Gdy chodzi o jego „aknajlepsze poznanie to pan obrał zupełnie właściwą drogę. Lepiej już pan nie użyje.

— O tak! — podchwycił mój rozmówca, który był oszołomiony wrzuceni mi i nie zważał nawet na to, co doń mówię. — O tak. Kino to okno na wielki szeroki świat. Siedzę sobie, a tu przedemną zajeżdżają auta, otwierają się drzwiczki, z drzwiczek wysuwają się nóżka w jedwabnej pończosce. Pan rozumie, co to znaczy: w jedwabnej pończosce?

— Rozumiem. To bardzo zwyczajne.

— Zwyczajne? Dla pana zwyczajne, — a ja cały rok jedwabnej pończoschy nie widziałem. Ja dopiero rozumieam jak cierpią ludzie w Sowiełach. Ja tu sobie choć czasem do Wilna przyjadę i zobaczę. Moja żona nosi stale wełnianę.

— Współczuję pani. Zapewne ma bardzo wałe zdrowie.

— Ja wogóle lubię miasto, ale w z mie nie mogę przyjeżdżać. Jestem nauczycielem.

— Ach, to dlatego? — zrozumiałem teraz skąd ta etymologiczna konsekwencja. Jakże się Panu podobalo Wilno?

— Właśnie używam sobie miast. Od 4 po południu zaczynam i aż do wieczora chodzę z kina do kina.

— A to rzeczywiście, używa pan sobie. Jak pies w studni, — dodałem w myśli. No, tak, mówilem znów ośno, — specjalną cechą miasta jest za duch. Gdy chodzi o jego „aknajlepsze poznanie to pan obrał zupełnie właściwą drogę. Lepiej już pan nie użyje.

— O tak! — podchwycił mój rozmówca, który był oszołomiony wrzuceni mi i nie zważał nawet na to, co doń mówię. — O tak. Kino to okno na wielki szeroki świat. Siedzę sobie, a tu przedemną zajeżdżają auta, otwierają się drzwiczki, z drzwiczek wysuwają się nóżka w jedwabnej pończosce. Pan rozumie, co to znaczy: w jedwabnej pończosce?

— Rozumiem. To bardzo zwyczajne.

— Zwyczajne? Dla pana zwyczajne, — a ja cały rok jedwabnej pończoschy nie widziałem. Ja dopiero rozumieam jak cierpią ludzie w Sowiełach. Ja tu sobie choć czasem do Wilna przyjadę i zobaczę. Moja żona nosi stale wełnianę.

— Współczuję pani. Zapewne ma bardzo wałe zdrowie.

— Pan jej współczuje? To mnie współczuć trzeba. Baba, jak piec, nogi ma, jak fortepjan. Nie przebiegnia się ona boi, ale jak jej raz przywiłom jedwabne z Wilna, cale trzy złote zapłaciłem, to wciągnąć nie mogła. Pękły od razu, choć największe kupiłem.

— A, to rzecz ubolewania godna. — Co tam ubolewanie, — to rozna, a dla mnie nadzwyczajna. Siedzę tedy w kinie widzę: pała. Pan rozumie, co to jest pała?

— No, jakże? Rozumiem. Rzecz zwyczajna.

— Zwyczajna. Dla pana zwyczajna, a dla mnie nadzwyczajna. Siedzę tedy i widzę te same nóżki, ale już bez pończoszek. Pan rozumie bez pończoszek?

— Rozumiem. Rzecz zwy... nadzwyczajna.

— Nóżki, a dalej morze. Szerokie morze... Takie bezbrzeżne... Tak się tam głęboko odycha.

— Tak to już naprawdę rzecz nadzwyczajna. Siedzi pan w kinie i głęboko swobodnie odycha.

Tu naraz obaj zakosztuiliśmy się dymem, przejeżdżającego arbonu.

— Albo autobusy, — kontynuował mój rozentuzjuszony rozmówca. Siedzę sobie i jadę, aż tu wsiada jakaś pani, może nawet panna, w takim białym kapeluszu z rondem.

— Kiedy to było?

— Przed chwilą.

— Tam koło Bernardynki?

— Tak.

— Ta pani w kremowej sukience i z kremową torebką w ręce w białych opankach?

— Tak. Pan ją zna?

— Nie, ale właśnie przed chwilą zwróciłam uwagę na nią i w związku z tem przyszły mi do głowy pewne myśli.

— Che, che, che. Pewny myśli. I mnie też, che, che, przyszły do głowy pewne myśli. I nie zdążyłem jeszcze nawet pomyśleć, aż tu autobus rusza. Dama traci równowagę i buch mi na kolana. Siada rozumie pan, siada mi na kolanach.

— Rozumiem. To rzecz... nadzwyczajna.

— Rozumie pan? Jedwabna sukienka, jedwabne pończoski... i siada. — Jak widzę, to pan przepada za jedwabiem?

— O tak przepadam.

— To ślicznie. — Ale już czas na mnie rzekłem, — spojrzawszy na zegarek. Przed ósmą muszę dać feljton do redakcji. A jeszcze go muszę napisać.

— O czym pan będzie pisał?

— O czym pan będzie pisał?

— Na temat: „Tam dobrze, gdzie nas niema”.

War.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zniwa opóźnione o dwa tygodnie.

Zwyzka cen zboża i artykułów rolniczych.

Jak komunikują z prowincji, letnoroczne zniwa będą opóźnione przeszło o 2 tygodnie.

Notowana obecnie zwyzka cen ziarna tłumaczy się właściwie faktem opóźnienia zniw wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Wobec wyczerpania się zapasów zboża, dostawców prywatnych prawie niema.

Prócz zwyzki cen zboża daje się ostatnio zauważyć wyraźną tendencję zwyzkowa także na inne artykuły rolnicze.

Smutny bilans.

Według danych w ciągu czerwca i połowy lipca r. b. na Wilji w woj. wileńskim utonęło 12 osób. W innych rzekach i jeziorach utonęło 9 osób. Razem więc w ciągu półtora miesiąca utonęło 21 osób.

Jest to nienotowana ilość utonięcia od 5 lat.

Znowu utonięcie.

W dniu 12 b.m. o godz. 10-ej Panewiczówna Jadwiga, m-ka wsi Markuny, gm. Gierwackiej, lat 10 w czasie kąpielii w rzece Wilji utonęła. Zwłoki wydobyły z wody wczoraj, są odciec Panewiczówny bez powiadomienia o wypadku władz, pogrzebał je na ementarzu w wsi Markuny. Dochodzenie prowadzi się.

Wczoraj fale Dźwiny koło wsi Usowo w rejonie Dąbszy wyrzuciły na brzeg topielec, ubranego w strój wojskowy. Przy topielcu nie znaleziono żadnych dokumentów, lecz posiadany przez niego znaczek G.P.U. świadczył, iż był to funkcjonariusz sowieckiej policji politycznej.

Samogonka.

Z Postaw donoszą, iż na terenie powiatu w ostatnim tygodniu ujawniono trzy tajne gorzelnie samogonki. Skonfiskowano 48 litrów samogonki i trzy aparaty gorzelniane. 5 właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności.

Pustelnik.

W lesie niedaleko wsi Czerwiec gm. ostrowskiej lesieży Tomasz Krzywicki przy padkim trawie na podziemną grocie, w której ukrywał się niejaki Feliks Uzd, podajacy się za pustelnika, b. pułk. wojsk. carskich. Uzd został przekazany władzom bezpieczeństwa, które wszczęły dochodzenie.

mylnicznych stał J. Wieliczko, Bator i Szandy.

„REWIZOR“.

Władze graniczne zatrzymały koło Mjelniczej niejaki Franciszka Andrzejewicz, który podawał się za delegata Ministerstwa Spr. Wewn. i utrzymywał że jest uprawniony do przeprowadzania inspekcji na terenie pogranicza.

Okazało się, że jest to psychicznie chory, miewa urojenia. Skierowano go pod opiekę władz lekarskich.

ZBIEG Z ARESZTU.

Z aresztu gnijnego w Tomaszewczach zdążył niebezpieczny przestępca i koniokrada Furmanow Kazimierz. Zbieg obezwładnił nocnego dozorcę i zabrał mu broni.

KARYGODNY WYBRYSK.

Na Merezance do łowiących ryby Lusa Si. i Dańki Wł. w rejonie Oran ze strony Błeskiej oddano kilka strzałów. Na szczęście żaden z rybaków nie odniósł ran. Jedną z kul przebiła łódź.

Dochodzenie ustaliło, iż strzelali od strony Błeskiej dwaj cywili, którzy na wroki zbliżających się strażników Błeskich zbiegli.

Zmiana rozkładu jazdy pociągu Landwarów — Zawiasy.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że poczynając od soboty 15 lipca r. b. zmienia się rozkład jazdy pociągu Nr. 1412 na odcinku Landwarów — Zawiasy jak następuje: Landwarów odjeżdża godz. 0,20 (zamiast g. 5,30). Zawiasy przyjeżdża godz. 0,50 (zamiast g. 6,00). W ten sposób uzyskuje się w dniu roboczym bezpośredni pociąg Wilna — Zawiasy, z odjeściem z Wilna o godz. 23,50 i przyścięciem do Zawias o godz. 0,50.

W szponach szantażystki.

P. G. padł ofiarą przygodnej znajomości. Epopeja jego przeżyć i cierpień rozpoczęła się właśnie tego wiosennego wieczora, kiedy, przechodząc obok dworca kolejowego, zawiązał przygodną znajomość z młodą i przystojną niewiastą.

Niewiasta okazała się „stotą bardzo miłą Rozmowa potoczyła się swawo i zajmując Po upływie 10 minut p. G. wiedział już, że przybyła do Wilna z Warszawy celem ukończenia tutaj kursów maturalnych, że po ukończeniu tych kursów zamierza wstąpić na uniwersytet, że zgubiła w pociągu torbękę z pieniędzmi i że nie ma dokąd pójść prze nocować.

P. G. przejął się losem dziewczyny, a że jest gościnny i z natury, zaprosił do swej kawalerki.

— Jestem rydzki i uprzejmy. W moim mieszkaniu pani nie grozi żadne niebezpieczeństwo, oświadczył.

„Warszawianka“ bez wahania przyjęła uprzejmą propozycję. Oboje znaleźli się w zacisznym pokoiku p. G. Uprzejmy gospodarz poczęstował niezadowolonego gościa kolacją, poczem ułożony w piżamkę „warszawiankę“ na otomianie, sam położył się w łóżku i wkrótce zasnął snem sprawiedliwego.

Po upływie pewnego czasu, p. G. obudził się snu jakiś szmer. Obudzony obejrzał się i ośpułił. Przy łóżku jego stała w kostiumie prababki Ewy, niewiasta.

Co to ma oznaczać? — zapytał zgorzchniony. — Nie mogę zasnąć, skarżyła się dama. — Otomiana jest za twarda. Wierzę panu, że nie złego mi nie uczyni. Niechże pan pozwoli mi położyć się obok do łóżka. Jestem tak zmęczona.

P. G. nie byłby sobą gdyby odmówił. Gdy z rana poszedł do biura, niewiasta jeszcze spała. Powróciwszy, znalazł ją również w łóżku. Słowem rozgościła się, jak we własnym mieszkaniu.

Upłynęło parę dni. Piękna „Warszawianka“ zadomowiła się na dobre. Coraz częściej żądała pieniędzy, coraz bardziej wchodziła w rolę prawdziwej gospodyni. P. G. już mocno nierzad przychodził, zmuszony był, by jakos pozbyć się gościa z mieszkania, wynajmując jej pokój przy ulicy Wosniej.

„Warszawianka“ nie zadowolona się jednak tem i zażądała, by się z nią ożenił, lub paruszył z nią, by mogła powrócić do Warszawy. Ciężkość nieszczęśliwego skończyła się. — Nie dam więcej nic, ani jednego grosza! — Aha, to ty tak, bezczelny łotrze, krzyknęła rozszalona. Ja ci pokażę jak uwodzę biedne dziewczyny!

I pokazała. Życie p. G. zmieniło się nie do poznania. Stała się piekłem. Niewiasta, wciąż żądała pieniędzy. Gdy nie dawał urzą-

dział skandale na ulicy wrzeszczała, że jest jej mężem, musi ją utrzymywać i t. d.

Pewnego razu w czasie takiego kolejnego napadu przy ulicy Wielkiej piękna panią zatrzymał policjant. Tutaj dopiero dowiedział się p. G. kim jest „uwiedziona“ przez niego dziewczyna. Okazała się nim znana polskiej szantażystka, kobieta lekkich obyczajów — Scholastyka Niemartowiczówna.

Scholastyka Niemartowiczówna niejednokrotnie figurowała w kronice policyjnej, a skazana została w swoim czasie przez sąd w Wilnie na 6 miesięcy więzienia za okradanie pewnego sekwestratora miejskiego na dość znaczną sumę.

Po wyjściu z aresztu panna Scholastyka nie tylko, że nie przestała przesładować p. G., lecz zwzięzyla „pretenzje“. Zażądała za dante mu spokoju 5000 zł, ani grosza mniej.

P. G. dał jej pewną sumę pieniędzy za obietnicę wyjazdu z Wilna.

Przez kilka dni było spokojnie. Barometr wskazywał pogodę. P. G. zdecydował

się pójść na spacer ze swoją znajomą. Piórunka spada jednak czasami i z jasnego nieba. W chwili, gdy znalazł się na ulicy Królewskiej wyłoniła się raptem panna Scholastyka. Na turanie z awantura. Podrapała mu całą twarz, krzyczała, że jest jego żoną i t. p.

P. G. poczuł się złamanym. Zamknął się w pokoju. Nie poszedł do biura, zarzucił wszystko i wstydził się spotkania ze znajomymi, którzy o wszystkim wiedzieli gdyż Scholastyka pretensje swoje szeroko reklamowała. Przechodziła m. in. z awanturami do urzędu, gdzie p. G. pracował, skarżyła się przed nacelnikiem, że ją uwiódł i t. d. i t. d.

Obcenie poszkodowany zwrócił się z prośbą do policji, by uratowano mu życie. Jeżeli niewiasta nie zostawi nieszczęśliwego w spokoju zdejmując on wszelką odpowiedzialność za swoje czyny, gdyż jest doprowadzony do ostateczności.

Panna zamierzająca się tragedją nieszczęśliwego człowieka. (c).

Młodzieńcza miłość.



— Skarbie, kocham cię, czego chciałbyś ode mnie?
— Szklankę chłodnego piwa
— Czy nie znasz nic piękniejszego?
— O tak! Dwie szklanki piwa.

Potrącenie zaległości podatkowych przy dostawach.

Min. Skarbu wydało okólnik zastrzegający przepisy w sprawie potrącenia zaległości podatkowych przy regulowaniu rachunków za dostawy dla instytucji państwowych. Przepisy w sprawie tych potrąceń omiające są w ten sposób, że dostawcy cedując swe należności osobom trzecim. Obecnie do ważności cesji niezbędne jest zawiadomienie dłużnika o fakcie dokonania cesji, przyczem dłużnik ma prawo podniesienia zarzutów. Na przyszłość w umowach o dostawy lub wykonanie robót należy czynić wyraźne zastrzeżenie, że przedsiębiorca zobowiązuje się nie cedować swych pretensji, jak tylko za wyraźną pisemną zgodą Skarbu Państwa.

Nowy system gry Państwowej Loterii.

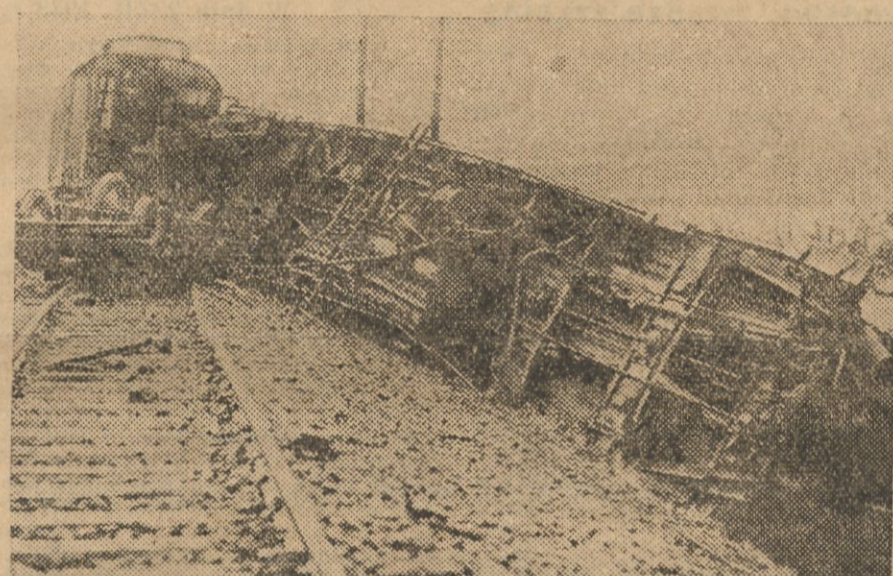
Wczoraj w Dyrekcji Państwowej Loterii pod przewodnictwem dyr. p. Markusa odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor Loterii poinformował zebranych o zmianach, jakie zajądą w systemie gry loteryjnej w 28-ej Loterii Państwowej. Planem i organizacją naszej loterii interesuje się coraz bardziej zagranica, a zwłaszcza Niemcy. Dowodem tego są nawoływania w Niemczech do zastosowania planu i systemu gry polskiej w Niemczech. Naskutek tych głosów prasy niemieckiej dyrekcja loterii nie mieckiej zainteresowała się polskim systemem gry i generalna dyrekcja naszej Loterii Państwowej otrzymała od poselstwa niemieckiego list z prośbą o nadesłanie planu i systemu gry.

Okólnik rozszerza prawo potrącenia zaległości podatkowych na kauce i wadja, składane w gotówce przez przedsiębiorców i dostawców na zabezpieczenie dotrzymania warunków przy przetargach i umowach

Obecny system gry, trwający 6 miesięcy ma być powolnie tempo niedostosowane do warunków nowoczesnego życia. Dlatego też przy zachowaniu w ogólnym zarysie dotychczasowego planu system gry w 28-ej Loterii ma być zmieniony przez zniesienie V-ej klasy. W ten sposób będą odbywały się ciągnięcia tylko w 4-ech klasach, a zamiast 6 miesięcy dotychczasowych loteria trwać będzie tylko 4 miesiące. Przy nowym systemie gry powiększona została ilość mniejszych wygranych w poszczególnych klasach przy zachowaniu wszystkich większych wygranych. W I-iej klasie ilość wygranych od 100.000 do 5.000 pozostała ta sama, a ilość wygranych od 2.000 w dół została powiększona, przyczem ogólna ilość wygranych zwiększyła się z 6.000 na 12.000 wygranych. W klasie II-iej większe wygrane pozostały bez zmiany, a zwiększone zostały mniejsze wygrane od 5.000 w dół, przyczem ogólna ilość wygranych zwiększona została z 6.000 na 9.000. Innowacją w tej klasie jest zniesienie premij za powrotne wygranie tego samego losu, a zamiast tego wprowadzenie stu wygranych pocieszenia po 500 złotych. W klasie III-iej powiększona ilość wygranych od 15.000 w dół i wprowadzono 140 wygranych pocieszenia po 500 złotych. W klasie IV-iej zmiany bardzo małe, przyczem ogólna ilość wygranych wynosić będzie 45.326, które wyciągnięte będą z koła szczęścia w ciągu 15 dni. Dotychczasowy koszt całego biletu wynosił 200 złotych, obecnie w 28-iej loterii wynosić będzie tylko 160 zł, a więc za tańszą słąwkę otrzyma każdy gracz te same możliwości szczęścia. System powtórnych wygranych na ten sam los, czyli powracania numeru biletu wygranego do koła szczęścia przy następnym ciągnięciu, jako dający duże korzyści graczowi został utrzymany. Przy systemie tym gracz poza wygraną przy stawkach biletu do następnej klasy uzyskiwał: przy I klasie 40 zł., II-giej 80 zł., III-iej klasie 120 zł., IV-iej klasie 160 zł. (Iskra).

Morze — to płuća narodu

Katastrofa kolejowa.



Na linji Stugard — Berlin wykołosił się pociąg wpołnizu turyngijskiego m. asieczka Niedertreba. Ofiarami padło 4 zabitych i 15 rannych.

Z pogranicza.

10 HA LASU POSZŁO Z DYMEM.

Z Braszawia donoszą, że w dniu 12 b.m. wskutek powstałego pożaru lasu na terenie Lotwy i przetrzeżenia się ognia na teren Polski — wypalił się las państwowy sosnowy młody, w oddziale 7 nadleśnictwa braszawskiego w okolicy wsi Olszany, gm. piłkiskiej. Pożar zniszczył 10 ha lasu. Strat narazie nie ustalono.

WALKA Z PRZEMYSLNICTWEM.

Z Turmont donoszą, iż w ostatnich dniach na pograniczu polsko-łotewskim zaroiło się od przemytników, którzy wozami, kołniami i pojedynczo przemycają masowo do Lotwy i do Polski zboże, chmiel, manufaktury, cukier, rybę i tytoń. Z przemytnikami zarówno straż pogranicza polska jak i łotewska często stacza polczyki.

Onegdaj wieczorem na granicy p. lokołotewskiej w rejonie Druń, Braszawia, Turmont zatrzymano kilkunastu przemytników. W czasie posiedzu za przemytnikami straż polską i łotewską użyły broni palnej.

Na czeluze rozgromionych szajek przetrzymano...

Advertisement for 'Gobelin Wilenskie' featuring a picture of a woman and text about art and reproduction.

Dzieci z ulicy do półkolonii letnich.

— Panie kochany, panie drogi, panie najdroższy, dacie choć groszyk — tak jest się chce — płaczącym głosem blaga mały herbac, matczywiebiegnąc za przedchodzącym, całując go po rękach i ciągnąc za polity płaszcz. Nie słucha gderliwych, uwag, więc poszedł sobie, ze wstyd zebrać, nie boi się zagrywanych odpowiedzi. Bydźcie długie biele obok i monotonnie powtarzał słowa, które mu matka kazala dobrze zapamiętać. Zebrać dziecko budzi smutne refleksje. Wydane na żer ulicy może stać się przykrym ciężarem dla społeczeństwa. Trzeba też, chodząc z tych względów walczyć energicznie z plagą zebrani matoletnich, których liczba na ulicach Wilna powiększa się z dnia na dzień.

W ostatnich tygodniach policja, walcząc z zehraniem wśród dzieci, zaczęła spisywać protokoły nie nlega wapiłości, że z inleja żywy swych rodziców, zmienili taktykę. Zaczęli sprzedawać kwiaty, tłumacząc się, że pomagają rodzicom w sprzedaży ulicznej. Podobne tłumaczenie daje też ich rodzice. Berbecie jednak w rzeczywistości zehrzą w dalszym ciągu. Kwiaty są jedynie dekoracją, maskującą właściwy cel pobytu dziecka na ulicy. Przechodząc napastowany jest nadal i to bardziej natarczywie, a czasem bezczelnie. Policja w tym wypadku jest bezsilna, ponieważ nie może zarzucić rodzicom małych sprzedawców, że wysylają dzieci na zebranie.

Sytuacją tą zainteresowała się ostatnio Opieka Społeczna Urzędu Wojewódzkiego i postanowiła na okres letni przyjąć tym dzieciom z pomocą. Dzieci, przypłatane na zebranie i sprzedające kwiaty, będą odsyłane do półkolonii letnich. Można to oczywiście, nastąpić jedynie po porozumieniu z ich rodzicami, jeżeli wyrażą oni na to zgodę. Akcja ta, tak pięknie pomyślana, napotyka jednak przeszkody. Rodzice bosych brudnych i głodnych dzieciaków, demoralizujących się na ulicy, kategorycznie zaprotestowali. Od trzech dni policja codziennie trzymuje po kilkanaście małych zebraków a jeszcze żadne z nich z ulicy nie zostało odesłane do półkolonii. Rodzice nie zgadzają się. Wola, by dziecko ich pozostało na ulicy wygłodzone i dawalo im zyski, niż żeby spędziło kilkanaście dni wśród lasów, sycie i otoczone troskliwą opieką.

Półkolonie w Zakrecie i na Popławach, które przygotowały już około 20 miejsc, oczekują daremnie na dzieci.

Policja będzie zmuszona wyciągnąć bardziej ostre konsekwencje w stosunku do rodziców, złośliwie uchylających się od powołania na okres letni losu swego dziecka.

KURJER SPORTOWY

Konkurs fotograficzny regat wioślarskich.

Regaty wioślarskie należą już do przeszłości, ale jakże miło jest spojrzeć na szereg uchwyconych momentów fotograficznych by przypomnieć sobie poszczególne fragmenty wielkich wyścigów wioślarskich. Zorganizowany przez nas pierwszy w swoim rodzaju konkurs fotograficzny przyniósł nieoczekiwaną ilość zgłoszeń. Do redakcji napłynęło 56 zdjęć fotograficznych, a trzeba dodać, że każde z tych zdjęć zasługuje na wyróżnienie. Wszystkie fotografie

sa wspaniałe. Na jednych uwzględniono jedną, na innych starano się pokreślić inną rzecz, ale wszystkie zdjęcia stanowią imponującą całość. Dziś wyników konkursu podawać jeszcze nie będziemy. Uczynimy to w numerze poniedziałkowym zamieszczając jednocześnie dwa najlepsze pod względem wymagań konkursu, zdjęcie z podaniem nazwiska autora, który zasługuje na specjalne wyróżnienie, gdyż fotografie z regat mistrzowskich należą do bardzo trudnych.

pp.: plk. Wenda, inż. Luczkowski, plk. Giżycki, kpt. Ostrowski, kpt. Kōnik, inż. Grabowiecki Szumański, Andrzejewski, Kōpec i Nieciecki.

W projekcie są do zorganizowania zawody lekkoatletyczne i tenisowe.

DZIS PRZYJEZDZAJĄ OLIMPIJCZYCY.

Dziś wieczorem przyjadą do Wilna doskonali lekkoatleci CIWF, którzy w niedzielę o godz. 11 w parku im. Gen. L. Żeligowskiego wezmą udział w zawodach lekkoatletycznych.

CIWF przyjeżdża w następującym składzie: Pławczyk, Klug, Broniek Czech, Lokajczyk, Skład, Wojtkiewicz, Popa, Przemysowski, Müller, Brochocki i Jakubowski.

Razem z zawodnikami przyjeżdżają dzisiaj do Wilna kpt. Baron i kol. Jan Herbold były kierownik Osrodka WF w Wilnie i były sprawozdawca sportowy „Kurjera Wileńskiego“.

BOJE PIŁKARSKIE.

Dziś na boisku przy ul. Wawulskiego odbędzie się mecz towarzyski Makabi — Drukarz. Wicemistrz Wilna Makabi znajduje się obecnie w dobrej formie, to też ciekawiej jesteśmy jak ze spotkania tego wyjdzie Drukarz, który ma jeszcze przed sobą jeden decydujący mecz o mistrzostwo okręgu, gdyż decydująco spotkanie ZAKS — Drukarz powtórzy.

W niedzielę zaś będziemy mieli również jeden mecz towarzyski pomiędzy Makabi i Ogniskiem. Zespół Ogniska wystąpi w najlępszym składzie na czele z Balloskiem i Godlewskim.

KAJAKIEM ZE STOLPCÓW DO WILNA.

12 lipca r.b. przybyli kajakami ze Stolpców sędzia Sądziowski Gustaw i mjr. Giedroyc Olgierd, członkowie Wojewódzkiego Klubu Wioślarskiego w Stolpcach. Pp. Sądziowski i Giedroyc wyruszyli ze Stolpców rzeką Niemnem 29 czerwca t.j. w dniu Święta Morza. Trasa ciągnęła się przez rzeki: Niemien, Berezynę, Usza i Wilję.

Wojewódzki Klub Wioślarski „Stolpec“ powstał w 1931 roku. Dziś liczy kilkudziesięciu członków, posiada tabor łodzi i kajaków.

Advertisement for 'Helena Romer' featuring a picture of a woman and text about books and theater.

Ekspedjenci sklepowi nie podlegają ubezpieczeniu w Z. U. P. U.

Na mocy orzeczenia Najw. Trybunału Adm. ekspedjenci sklepowi nie posiadający ustawowego cenzusu wykształcenia nie podlegają obowiązkom świadczeń Pracowników Umysłowych. Na podstawie tego orzeczenia w niektórych przypadkach będzie można domagać się od ZUPU zwrotu pobranych niezależnie z tytułu ubezpieczenia ekspedjentów składek.

Niecodzienny zarzut.

Przy ulicy Zawalnej 60 mieści się sklep papieru, należący do znanego w Wilnie kupa A. Gordona. Przed kilku dniami do sklepu p. Gordona którego rodzina przebywa obecnie na letnisku, zgłosił się przewodnik policji i zażądał go w następującej sprawie: Według meldunku zgłoszonego w policji u Gordona służyła przez dłuższy czas niejaka Anastazja Afreniewiczówna. Otóż według jej zeznań, pewnego razu, kiedy powróciła do domu z jarmięcz zabawy, otrzymała z rąk żony Gordona nasenny środek. Nazajutrz obudziła się późno i stwierdziła, że czuje się bardzo słaba, że jest śmieć, telnie blade, zaś między pałcami lewej ręki widnieje świeża rana.

RADJO WILNO.

SOBOTA, dnia 15 lipca 1933 r.
7,00: Sygnał czasu i pieśń. 7,05: Gimna sylvka. 7,20: Płyty. 7,25: Dziennik poranny. 7,35: Płyty. 7,52: Chwilka gosp. dom. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,05: Płyty. 12,25: Prasa i kom. 12,35: Płyty. 12,55: Dziennik południowy. 14,50: Program dzienny. 14,55: Muzyka żydowska. 15,25: Kom. gosp. 15,35: Muzyka hiszpańska. 15,50: Skrzynka wojsk. strzel. 16,00: Aud. dla chorych. 16,30: Koncert fort. Beethovena en-dur. 17,00: „Jak fotografować latem“. 17,15: Transm. koncertu solistów. 18,15: „W rocznicę Grunwaldu“. 18,35: Transm. koncert. 19,00: Chór nuty now na płytach. 19,10: Rozmaitości. 19,20: Tygodnik Błeski. 19,35: Program na niedzielę. 19,40: Kwadrans literacki. 20,00: Go dzina żyweń. 21,05: Dziennik wiecz. 21,15: Wiad. ogrodn. 21,30: Koncert Szopenowski. 22,00: Muz. tan. 22,25: Wiad. sport. 22,35: Kom. sport. 22,40: Muz. tan.

NIEDZIELA, dnia 16-go lipca 1933 r.

10,05—11,45: Transm. nabożeństwa. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,10: Kom. mel. 12,15: Poranek muzyki. 14,00: Odczyt rolniczy p. „Letnie uprawy“. 14,15: Kom. roln. 14,20: Płyty, p.osenki ludowe. 14,15: Nowa pogadanka mejszagałska. 15,05: Audycja specjalna. 16,00: Audycja dla dzieci. 16,30: „Budowa robotniczych osiedli podmiejskich“. 16,40: Krakowskie wesela — transm. 17,30: Recital operowy. 16,05: Program na poniedziałek. 18,10: Rozmaitości i płyty. 18,30: Z mikrofonem na falach jeziora. 19,00: Szachowisko. 19,40: Skrzynka techn. 20,00: Zakończenie „Święta Straży Przedniej“ — konc. 21,00: Dziennik wiecz. 21,10: „Na weseluje fa li Jwowski“. 22,00: Recital śpiewaczy. — 22,25: Wiad. sport. ze stacyi regj. 22,40: Komunikaty. 23,00: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE. W sobotę jako w rocznicę Grunwaldu, red. Ewert przypomniał radjosłuchaczom znaczenie wielkopomnego zwycięstwa nad Krzyżakami, w odczycie. o g. 18,15.

FOTOGRAFUJEMY!

Aktualna pogadanka „Jak fotografować latem?“ wygłosił o godz. 17 p. Lasocki z Warszawy.

KĄDZY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE.

Sobotnia muzyka radjowa jest niezwykle urozmaicona. Many płyty poranne, o g. 14,55 muzykę żydowską, o g. 15,35 muzykę hiszpańską o g. 17,15 solistów z Krakowa, późnej muzyki. Ciachocinek i wieczorną „Go dzinę żyweń“. Amatorowie poważniejszego repertuaru zachęceni będą wspaniałym koncertem fort. es-dur Beethovena (z płyt o g. 16,30) i wieczornym recitalem szopenowskim w wykonaniu ucznia Paderewskiego H. Szompki.

LWÓW PRZEMAWIA DO CHORYCH.

Wielkim powodzeniem cieszy się stale „Audycja dla chorych“ z Lwowa którą znajdujemy w programie dzis o g. 4 po pol.

Sobota 15 Lipca
Dziś: Rozesłanie Apost.
Jutro: N.M.P. Szkaplerzny.

Wzrost słoneczny - 3.30-12
Zachód - 7.00-18
Opad - 0.8
Wiatr: południowy
Tętno: bar. silny spadek
Uwagi: przelotne opady.

Pogoda 15 lipca br. według P. I. M.
Pomorzanie, Wielkopolska, Polska Środkowa,
Wojna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i
Wileńskie - przeważnie pochmurno i deszczowe,
ze skłonnością do burz. Chłodniej. -
miarkowane, na wybrzeżu dość silne i poro-
wysokie wiatry południowo - zachodnie. -
W górach możliwy wiatr halny. W pozosta-
łych częściach dość pogodnie i bardzo cie-
pło, pochmurno, stopniowo wzrost zachmu-
rzenia aż do deszczów; umiarkowane wiatry
południowe i południowo - zachodnie.

DIŻURY APTEK.
Dziś, 15 lipca, w nocy diżurują następu-
jące apteki:

Augustowskiego (Mickiewicza 10), Jurko-
wskiego (Wileńska 8), Rodowicza (Ostro-
bramska), Szapostnikowa (róg Zawalnej i Ste-
fańskiej), Pała (Antokolska 54), Sekerzyń-
skiego (Zarzecze 20), Sokółowskiego (Nowy
Świat), Szantury (Legionowa), Zastawskiego
(Nowogródzka) i Zajackowskiego (Zwierzyn-
iec).

MIEJSKA.
Obniżki komornego narazie nie
będzie. Ostatnio rozesłała się w Wil-
nie pogłoska o rzekomym projekcie
władz centralnych obniżenia komorne-
go w starych domach podlegających
ustawie o ochronie lokatorów.
Wiadomość ta wywołała poruszenie
zarówno wśród właścicieli nieruchomości,
jak i lokatorów, tem bardziej,
że przytaczano szereg szczegółów,
które zawierać miał rzekomy pro-
jekt.

Sprawdziliśmy wiadomość tę u
czynników kompetentnych. Okazuje
się, że jest ona co najmniej przed-
czesna.

Nowa fala eksmisyj. W ostat-
nich kilku tygodniach wzmożła się
w Wilnie w przerazający sposób ilość
eksmisyj, nie bacząc na istniejący za-
kaz eksmitowania z mieszkań jedno-
i dwuizbowych. W związku z tem do
wydziału Opieki Społecznej Magistratu
zwraca się niemal codziennie od
5 do 10 osób prosząc o dach nad
głową. Petentom tym zazwyczaj Ma-
gistrat daje zapomogę na opłacenie
komornego w nowym mieszkaniu, w
ostateczności lokuje ich w specjalnie
dla tego celu utworzonym przytulisku
dla bezdomnych. W przytulisku tym,
mieszającym się na Zwierzyniecu,
przebywają obecnie 22 rodziny.

Remont kościoła św. Mikołaja.
Przed kilku dniami rozpoczęty został
gruntowny remont kościoła św. Mi-
kołaja. Kościół zostanie odremontowa-
ny zarówno od wewnątrz jak i z
zewnątrz.

Bezrobocie spada. Ostatnie dane
notują na terenie Wilna 6072 bez-
robotnych. W stosunku do tygodnia
poprzedniego bezrobocie zmniejszyło
się o 26 osób.

Trzeba podkreślić, że na wileń-
skim rynku pracy utrzymuje się nadal
stała chociaż nieznaczna tenden-
cja zniżkowa.

Skwer przy ul. 1-ej Baterji. W
najbliższym czasie rozpoczęte zostaną
roboty przy urządzeniu skweru na ul.
1-ej Baterji (w miejscu gdzie znajdował
się most).

SPRAWY PRASOWE
Nowa gazeta litewska. Przed
kilku dniami ukazała się w Wilnie
nowa gazeta litewska p. t. „Lituviskas
Baras“ poświęcona sprawom kultural-
no-oświatowym.

SĄDOWA
Adwokaci będą mieli prawo
występować przed sądami starościn-
skimi. Na mocy odpowiednich prze-
pisów, adwokaci nie mieli dotychczas
prawa występowania przed są-
dami starościnskimi. Naskutek zno-
welizowania tych przepisów z dniem
1 września r. b. adwokaci prawo to
otrzymają.

ZEBRANIA I ODCZYTY
O podatku dochodowym. Komisja
Organizacyjna Oddziału Wileńskiego Związku
Krajowego w Warszawie zawiadamia, że
w dniu 25 lipca r. b. o godz. 18 w lokali-
T-wa Ubezpieczeń „Przeźorność“ (ul. Mickie-
go Nr. 24) odbędzie się kolejny wieczór
dyskusyjny o podatku dochodowym, na
który zaprasza kolegi i koleżanki zrzeszo-
nych i niezrzeszonych.

Po zakończeniu dyskusji informacje o
przebiegu organizacji Oddziału.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE
Oddział Zrzeszenia Młodzieży Rzemie-
śniczej i Przemysłowej im. „F. Larelew“ w
Wilnie, w dniu 9 bm. w pięknie udeko-
rowanej sali Resury Rzemieśniczej zorganizował
wieczór artystyczny ku czci Polskiego
Monga, na który licznie zbiegli Polscy
młodzież rzemieślnicza, na czele z delega-
tem Zarządu Centralnego ZMR, i P. p. A.
Antorowiczem.

Wieczór zagał p. Kościukiewicz Wiktor
kierownik Oddziału - wygłaszając duży
się referat o znaczeniu morza dla rozwoju
gospodarczego państwa. - Referat był op-
racowany b. starannie i jak dla młodzieży
w formie przystępnej i zrozumiałej. To też
zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowa-
niem i skupieniem. Poemem orkiestra odegrała
hymn państwowy.

Członkowie Oddziału wygłosili kilka wierszy
o okolicznościowych w szczególności
związanych z wojną. - Poemem orkiestra odegrała
hymn państwowy.

Następnie orkiestra odegrała szereg utworów
popularnych i wiązankę legionową.

Należy podkreślić, iż całość wieczoru wy-
padła doskonale - wywołując na zebranych
dodatnie wrażenie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE
Zasięg Żydowskiego Klubu Myśli Pań-
stwowej.
W ślad za „Naszą Myślą“, organem Ży-
dowskiego Klubu Myśli Państwowej, pojawił
się w Wokłowsku analogiczne wydawni-
stwo w formie jednodniówki. Także jed-
nodniówka wydana została przez Żydowski
Klub Obywatelski w Równem Wołyńskim,
dokąd osiągnął wpływ środowiska wileńskie-
go. - Żydowski Klub Obywatelski w
Równem m. in. uruchomił tanią kuchnię
utworzył koło LOPP, i przejawia energję
na działalności lokalną.

Obok wileńskiej, białostockiej i poleskiej
jest to czwarta wojewódzka organizacja klu-
bu.

ROZNE.
DZIS OSTATNI DZIEŃ ZAPISÓW
NA WYCIECZKĘ DO DRUSKIENIK. Jutro, o 6-tej rano wyruszą
z Wilna wycieczka do Druskienik.
Przejazd w obie strony 8 zł. 90 gr.
łącznie z opłatą za autobus.

Dziś ostatni dzień zapisów w biu-
rze „Orbis“, Jagiellońska 1, tel. 8-83.

Zniżka opłat za poradę lekar-
ską. Opracowywany jest nowy cen-
nik lekarski, który wprowadzi obniż-
kę opłat za porady lekarskie od 10
do 25 procent. W ten sposób porady
u lekarza w domu kosztować będą
najmniej 2,50, a wizyta lekarska w
domu chorego - 6 zł. 50 gr. Nowy
cenNIK ukazać się ma w końcu roku
bieżącego.

NOWA WYPOŻYCZALNIA
KSIAŻEK
Jagiellońska 16, m. 9
Kompletna beletrystyka do ostat-
nich nowości w języku pol-
skim oraz w obcych. - Lek-
tura szkolna. - Dział nauko-
wy. - Każdy abonent otrzyma
premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Warunki przystępne.

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni - dziś, premiera „JIMA
i JILLIA“. Dziś, sobota dnia 15 lipca o g.
8,15 w. premiera fenomenalnej, arcywesołej
komedji muzycznej „Jim i Jill“ - Clifford
komedji muzycznej „Jim i Jill“ - Clifford
komedji muzycznej „Jim i Jill“ - Clifford
komedji muzycznej „Jim i Jill“ - Clifford

Tragedia Matki.
Na posternku policji na Zarzeczu zglie-
siała się wczoraj wieczorem niejaką Leja
Segalowa (Kopania 8) wraz z dwójkiem
dzieci dziewczynki w wieku 6 lat oraz
chłopczykiem 4 lat, które znalazła przy wje-
ściu do swego mieszkania.

Przy podrzutkach znaleziono kartkę w
języku żydowskim następującej treści:
„Jestem biedna. Maż mnie porzucił zbiegł
szy z kochanką. Dzieci przymierali z głodu.
Jedyną prośbą nieszczęśliwej matki jest u-
mieszczenie dzieci w przytulisku, gdyż
przynajmniej miały co jeść.“

Prośbie nieszczęśliwej matki stało się
zadaniem. (C)

Teatr Muzyczny „Lutnia“. „Królowa
Nocey“. Dziś, po raz drugi wspaniała
wstawiona operetka W. Kollo „Królowa
Nocey“ która wywołała na premierze ogólne
uznanie i poklask publiczności.

Zarówno wyborna gra wykonawców rol-
głównych z B. Halimską (rola tytułowa), -
M. Gabrieli, K. Dembowskim, W. Szeżaw-
skim, M. Tatrzakowskim i K. Wywiczem -
Wichrowskim na czele, jak i efektowna wystawa
wykonana według projektów art. - mal. J.
Hawrytkiewicz - tworzą całość nadzwyczaj
miłą i godną widzenia. Dużym urozmaie-
nieniem widowiska będą produkcje tańeczne
pary baletowej G. Góreckiej i W. Morawskiego,
zespółu girls, oraz Ksenii Rubonówny. Opra-
cowanie reżyserskie K. Wywiczem - Wich-
rowskiego.

EUGENJA KOBYLIŃSKA
ŚWIAT W SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Luz“
i jest do nabycia w księgarni „Wil.“
Ślad główny w księg. Św. Wojciecha
CENA ZŁ. 3.50.

Obwodowe władze szkolne.
8-go lipca zostało ogłoszone i we-
szło w życie rozporządzenie Prezy-
denta o organizacji obwodowych
władz szkolnych. Obwód szkolny
objęmuje jeden lub kilka powiatów.
Na czele obwodu stoi inspektor szkol-
ny, podlegający bezpośrednio kura-
torowi okręgu szkolnego.

Inspektor szkolny jest władzą
szkolną pierwszej instancji w zakresie
organizacji i nadzoru nad publicz-
nym szkolnictwem powszechnym i
wychowaniem przedszkolnym. Inspe-
ktor szkolny pełni nadto nadzór nad
prywatnymi szkołami powszechnymi
i zakładami wychowania przedszkol-
nego oraz sprawuje opiekę nad oświa-
tą pozaszkolną.

Organem inspektora szkolnego
jest inspektorat szkolny, w skład kó-
rego wchodzi pracownicy pedagogi-
czni i administracyjni. Organizację
wewnętrzną inspektorów ustali od-
dział rozporządzenia Ministra Oświ-
aty.

Wołkowsk - Baranowicze.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
w Wilnie podaje do wiadomości, że z powo-
du zamknięcia (wobec odbudowy) dla ruchu
podróży mostu przez rz. Zelwiankę, między
stacjami Zelwa-Jeziornica, poc. Nr. 153
(odchodzący z Wołkowskiego Centr. o godz.
5 m. 50) w dn. 18 lipca r. b. przejdzie
bezpośrednio tylko do stacji Zelwa, skąd
podróżni przybywający tym pociągami,
zostaną przewiezieni bezpłatnie, wynajętymi
autobusami na drugą stronę rzeki Zelwianki,
do przejazdu 124,89 km., bagaż i poczta
w ten sam sposób zostanie przewieziony
autami ciężarowymi.

Wobec powyższego poc. Nr. 153 w dniu
18 VII. odczeka od miejsca przejeżdżania
z opóźnieniem około 1 godz. 10 min., przy-
jeżdżając do Baranowicz. Poles. z opóźnieniem
około 54 min.

tor powłócznie stanął. Śmigła, tworzą-
ca wiewer światliste koło, obracała
się coraz wolniej, wreszcie zamarała
w bezruchu. Aparat znajdował się na
wysokości 3.000 m. W dół czerniała
groźna tajga.

Samolot spadał. Spadał prawidłowo,
zeslizgując się ukośnie coraz ni-
żej i niżej. 2.000 mt., 1.000, 500...
Śmierć się zbliżała. Roztrzaskany
o drzewa, runie za chwilę samolot na
syberyjską ziemię, grzebiąc pod swe-
mi szczątkami zwłoki lotnika. Nikt
na miejsce katastrofy nie pośpieszył,
gdyż na setki kilometrów wokoło ani
żywej duszy.

400, 300, 200 mt... W ostatniej
chwili mignęła przed oczami giną-
cego lotnika wolna przestrzeń między
drzewami. Dobroczynny los został
Matternowi polance. Samolot, zawar-
dzając prawem skrzydeł o gałęzie,
runął ciężko na ziemię. Śmigła przysła
a Mattern, zatóczywszy łuk w powie-
trzu, znalazł się na ziemi, tracąc
przyłotność.

Tak się zakończyły marzenia Amery-
kanina o pobiciu rekordu światowe-
go. Ocknawszy się, szybko sobie
swą sytuację uświadomił. Znajdował
się sam, półtorczony i bezbronny (miał
z sobą tylko mały rewolwer), w nie-
przebytej, niekultury dotąd stopą
ludzą tajdze, zdala od jakichkolwiek
ludzkich osiedli.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Włamanie do Spółdzielni
Kolejowej.
Ubiegłej nocy dokonano włamania do
spółdzielni kolejowej przy ulicy Raduńskiej
28. Nieujawnieni sprawcy przy pomocy
uszcienia sztaby żelaznej od okna oraz wy-
wiedzenia spółdzielni, przedostali się do
wnetrza spółdzielni, skąd skradli tytoniu,
kaka, cukru maki oraz innych artykułów
spożywczych na sumę blisko 1000 zł.

Kradzież zawazono dopiero nad ranem.
Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli
funkcjonariusze wydziału śledczego, którzy
wyszukiwali dochodzenie. Dwóch podejrzanych
zatrzymano. (C)

Strzeżcie Mieszkań!
Z nastaniem sezonu letniskowego mnożą
się zwykłe kradzieże mieszkaniowe. Duża
część winy za to spada na samychże posko-
dowanych, którzy wyjeżdżając na letnisko
pozostawiają mieszkania czasem bez wszel-
kiego dozoru.

Ubiegłej nocy dokonano w mieście ty-
powej kradzieży sezonowej. Nieujawnieni
sprawcy przedostali się do mieszkania przy
bujającego na lotnisku kupca Michela Bro-
do (Stefańska 5) i skradli stamtąd rozmaite
rzeczy, garderobę i bieliznę na ogólną
sumę 800 zł. (C)

Podrzutek.
W dniu 13 b.m. przy kościele św. Jakóba
znaleziono podrzutka poci żenskiej w wieku
około tygodnia, którego umieszczono w przy-
tulisku Dz. Jezus. (C)

Ostatnie dni
Dla młodzieży dozwolone
DZIŚ imponuj. podwójny program! Najnowszy
dźwiękowy sensacyjny, pełen przygód wuzzeń
i emocji w-g poczytnej powieści Zana Greya p.t.
2) Fascynujący film „Milczący wróg“
z życia Indian p. t.
CENY na 1-szy seans: Balkon 25 gr., Parter 54 gr.

Dziś premiera! Wielki podwójny program!
1) Pełen orku i subteln. film niesamow. p.t.
2) Jej Grzech
W roli głównej: Lupe Velez
W rol. gł. mistrz maski, następca
Lon Chaney a Paweł Muni.
Cena biletów: balkon 25 gr., parter 54 gr.,
wiecz. 40 gr. Początek o godz. 2-4-6-8-10-15

Rejestr Handlowy.
Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu
Okręgowego w Wilnie wciągnięto nastę-
pujące wpisy:
W dniu 22.III. 1933 r.
13400. I. Firma: „Aron Hurwicz“ w Wilnie, ul.
Rudnicka 27. Sklep skór i wojskowy. Firma istnieje
od 1927 r. Właściciel - Aron Hurwicz zam. przy ul.
Rudnickiej 27 w Wilnie. 790-VI

W dniu 23.III. 1933 r.
13401. I. Firma: „Izaak Kremer“. Eksploatacja la-
su. Siedziba w uroczysku Staurby gm. Wormiański,
pow. Wileński - Troickiego. Właściciel - Izaak Kre-
mer zam. w Parzy przy ul. Bangur 35. Plenipoten-
tem jest Szełom Garbar zam. w Wilnie przy ul. Mi-
kiewicza 35 - działający w zakresie plenipotencji zez-
nanej przed Notariuszem Robertem Dauchem w Par-
ży dn. 20 grudnia 1932 r. 791-VI

13402. I. Firma: „M. Alperowicz, L. Liwyszcz, C.
Kopelowicz, O. Swirski, O. Kopelowicz Spółka Olnaft“.
Komisowa sprzedaż nafty i produktów naftowych. -
Firma Galicyjskie Towarzystwo Naftowe Galicja -
Spółka Akcyjna we Lwowie oraz sprzedaż produktów
naftowych, nabytych na rachunek własny. Siedziba
w Wilnie przy ul. Raczkiewicza 16. Przedsiębiorstwo
istnieje od 1 stycznia 1933 r. Spółnicy Mendel syn
Chackela, Alperowicz zam. w m-ku Kurzeńcu pow.
wileńskiego, Lejba Liwyszcz zam. w Wilnie przy ul.
dr. Orłowskiego, Cyra Kopelowicz zam. w Wilnie
przy ul. Piłsudskiego, Owsej Swirski zam. w Wilnie
przy ul. Raczkiewicza. Spółka firmowa zawarta na
mocy umowy z dn. 29 grudnia 1932 r. na czas nieokre-
ślony. Zarząd należy do wszystkich współników.
Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czeki pieni-
teczne i w ogóle wszystkie akty i dokumenty pod
pisaniem pod stemplem firmowym łącznie: Lejba Liw-
yszcz z Mendlem Alperowiczem lub Owsej Kopelowicz
z Owsejem Swirskim. Weksle zaś wystawione Towar-
zystwu Naftowemu Galicja Spółka Akcyjna we Lwo-
wie podpisuje lub żyruje Owsej Swirski. Wszelkie
pokończenia podpisuje oraz wszelkie formalności
związane z odbiorem wykonuje każdy ze spółników
samodzielnie. 792-VI

13403. I. Firma: „Lewin Dawid“ w Wilnie, ul.
Nowogródzka 30. Piekarnia. Firma istnieje od 1919 r.
Właściciel - Lewin Dawid zam. przy ul. Nowogród-
zkiej 30 m. 5 w Wilnie. 793-VI.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go re-
wiry, Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy
ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, zgodnie z art. 1030
U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu
18-go lipca 1933 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy
ul. Bazylijskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z licy-
tacji, należących do Antoniego Maciejowskiego ma-
jatków ruchomych, składającego się z urządzenia do-
mowego i 2-ech maszyn do pisania, oszacowanego na
sumę zł. 750, na zaspokojenie pretensji Abrahama Mar-
szalka w sumie zł. 668 z % i kosztami.

Komornik Sądowy w/z. Wł. Uchwał

Dr. GINSBERG
choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłowe
Wileńska 3 tel. 567
od godz. 8-1 i 4-8.

Dr. J. Bernshtein
choroby skórne, weneryc-
ne i moczopłowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9-1 i 4-8
Z. W. P.

Akuszerka
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
ulica Kasztanowa 7, m. 5.
W. Z. P. Nr. 69.

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłowe.
ul. Wileńska Nr. 21,
tel. 9-21, od 9-1 i 3-7.
W. Z. P. 29.

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryc-
ne, i moczopłowe
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9-1 i 4-8

Szukasz zarobku
przyjmij popłatne zastęp-
stwo jako zajęcie ubocz-
ne, bez narażenia godno-
ści stanu. - Górzakred.
Lwów, Wałowa 11

Akuszerka
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, Tom. Zana
na lewo Gedeimowskiej
ul. Grodzka 27.
W. Z. Nr. 3093

Akuszerka
Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3-12
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetycz-
ny, usługa zmasażystki, bro-
dawki, kuracji i węgry.
W. Z. P. 48. 8323

Dr. GINSBERG
choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłowe
Wileńska 3 tel. 567
od godz. 8-1 i 4-8.

Dr. J. Bernshtein
choroby skórne, weneryc-
ne i moczopłowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9-1 i 4-8
Z. W. P.

Akuszerka
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
ulica Kasztanowa 7, m. 5.
W. Z. P. Nr. 69.

OBLAWY NA ZŁODZIEI.
Wczoraj w godzinach porannych wydział
Śledczy otrzymał informację, iż w pobliżu
Hal Miejskich w związku z dniem rynko-
wym zebrala się większa ilość złodziei.
W związku z tem policja niezwłocznie
przeprowadziła obławę, w wyniku której
zatrzymano 10 złodziejszków, których osą-
dzono w areszcie centralnym.

W godzinach popołudniowych policja prze-
prowadziła obławę, w wyniku której
zatrzymano 10 złodziejszków, których osą-
dzono w areszcie centralnym.

W dniu 13 b.m. przy kościele św. Jakóba
znaleziono podrzutka poci żenskiej w wieku
około tygodnia, którego umieszczono w przy-
tulisku Dz. Jezus. (C)

Ostatnie dni
Dla młodzieży dozwolone
DZIŚ imponuj. podwójny program! Najnowszy
dźwiękowy sensacyjny, pełen przygód wuzzeń
i emocji w-g poczytnej powieści Zana Greya p.t.
2) Fascynujący film „Milczący wróg“
z życia Indian p. t.
CENY na 1-szy seans: Balkon 25 gr., Parter 54 gr.

Dziś premiera! Wielki podwójny program!
1) Pełen orku i subteln. film niesamow. p.t.
2) Jej Grzech
W roli głównej: Lupe Velez
W rol. gł. mistrz maski, następca
Lon Chaney a Paweł Muni.
Cena biletów: balkon 25 gr., parter 54 gr.,
wiecz. 40 gr. Początek o godz. 2-4-6-8-10-15

Rejestr Handlowy.
Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu
Okręgowego w Wilnie wciągnięto nastę-
pujące wpisy:
W dniu 22.III. 1933 r.
13400. I. Firma: „Aron Hurwicz“ w Wilnie, ul.
Rudnicka 27. Sklep skór i wojskowy. Firma istnieje
od 1927 r. Właściciel - Aron Hurwicz zam. przy ul.
Rudnickiej 27 w Wilnie. 790-VI

W dniu 23.III. 1933 r.
13401. I. Firma: „Izaak Kremer“. Eksploatacja la-
su. Siedziba w uroczysku Staurby gm. Wormiański,
pow. Wileński - Troickiego. Właściciel - Izaak Kre-
mer zam. w Parzy przy ul. Bangur 35. Plenipoten-
tem jest Szełom Garbar zam. w Wilnie przy ul. Mi-
kiewicza 35 - działający w zakresie plenipotencji zez-
nanej przed Notariuszem Robertem Dauchem w Par-
ży dn. 20 grudnia 1932 r. 791-VI

13402. I. Firma: „M. Alperowicz, L. Liwyszcz, C.
Kopelowicz, O. Swirski, O. Kopelowicz Spółka Olnaft“.
Komisowa sprzedaż nafty i produktów naftowych. -
Firma Galicyjskie Towarzystwo Naftowe Galicja -
Spółka Akcyjna we Lwowie oraz sprzedaż produktów
naftowych, nabytych na rachunek własny. Siedziba
w Wilnie przy ul. Raczkiewicza 16. Przedsiębiorstwo
istnieje od 1 stycznia 1933 r. Spółnicy Mendel syn
Chackela, Alperowicz zam. w m-ku Kurzeńcu pow.
wileńskiego, Lejba Liwyszcz zam. w Wilnie przy ul.
dr. Orłowskiego, Cyra Kopelowicz zam. w Wilnie
przy ul. Piłsudskiego, Owsej Swirski zam. w Wilnie
przy ul. Raczkiewicza. Spółka firmowa zawarta na
mocy umowy z dn. 29 grudnia 1932 r. na czas nieokre-
ślony. Zarząd należy do wszystkich współników.
Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czeki pieni-
teczne i w ogóle wszystkie akty i dokumenty pod
pisaniem pod stemplem firmowym łącznie: Lejba Liw-
yszcz z Mendlem Alperowiczem lub Owsej Kopelowicz
z Owsejem Swirskim. Weksle zaś wystawione Towar-
zystwu Naftowemu Galicja Spółka Akcyjna we Lwo-
wie podpisuje lub żyruje Owsej Swirski. Wszelkie
pokończenia podpisuje oraz wszelkie formalności
związane z odbiorem wykonuje każdy ze spółników
samodzielnie. 792-VI

13403. I. Firma: „Lewin Dawid“ w Wilnie, ul.
Nowogródzka 30. Piekarnia. Firma istnieje od 1919 r.
Właściciel - Lewin Dawid zam. przy ul. Nowogród-
zkiej 30 m. 5 w Wilnie. 793-VI.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go re-
wiry, Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy
ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, zgodnie z art. 1030
U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu
18-go lipca 1933 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy
ul. Bazylijskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z licy-
tacji, należących do Antoniego Maciejowskiego ma-
jatków ruchomych, składającego się z urządzenia do-
mowego i 2-ech maszyn do pisania, oszacowanego na
sumę zł. 750, na zaspokojenie pretensji Abrahama Mar-
szalka w sumie zł. 668 z % i kosztami.

Komornik Sądowy w/z. Wł. Uchwał

Dr. GINSBERG
choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłowe
Wileńska 3 tel. 567
od godz. 8-1 i 4-8.

Dr. J. Bernshtein
choroby skórne, weneryc-
ne i moczopłowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9-1 i 4-8
Z. W. P.

Akuszerka
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
ulica Kasztanowa 7, m. 5.
W. Z. P. Nr. 69.

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłowe.
ul. Wileńska Nr. 21,
tel. 9-21, od 9-1 i 3-7.
W. Z. P. 29.

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryc-
ne, i moczopłowe
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9-1 i 4-8

Szukasz zarobku
przyjmij popłatne zastęp-
stwo jako zajęcie ubocz-
ne, bez narażenia godno-
ści stanu. - Górzakred.
Lwów, Wałowa 11

Akuszerka
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, Tom. Zana
na lewo Gedeimowskiej
ul. Grodzka 27.
W. Z. Nr. 3093

Akuszerka
Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3-12
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetycz-
ny, usługa zmasażystki, bro-
dawki, kuracji i węgry.
W. Z. P. 48. 8323

ESENCJA OCTOWA.
Możeńska Walerja (Szubec 74) lat 31,
śluzca, w celu pozabawienia się życia wypła
esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe od-
wiodło desperatkę w stanie niezagrażającym
życiu do szpitala Sawicz, - Przyczyna usi-
łowania samobójstwa dotąd nieznana.

Jasulaniec Salomeja (Turgielska 16) w
mieszkanju Giteła Julji (Szopena 2) w celu
pozabawienia się życia wypła esencji octo-
wej. Pogotowie Ratunkowe odwiodło desper-
atkę do szpitala Sawicz w stanie niezagra-
żającym życiu. Przyczyna - nieznana.

W dniu 13 b. m. Kostrzewska Marja
(Obozowa 58) w celu pozabawienia się życia
wypła esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe
odwiodło desperatkę do szpitala Sawicz
w stanie ciężkim. Przyczyna - nieporozu-
mienia rodzinne.

ABARID
PUDER
nie zatyka por.,
nie psuje cery,
nie zawiera metali

Upały...
orzeźwia-
jący chłód!

W roli głównej: Lupe Velez
W rol. gł. mistrz maski, następca
Lon Chaney a Paweł Muni.
Cena biletów: balkon 25 gr., parter 54 gr.,
wiecz. 40 gr. Początek o godz. 2-4-6-8-10-15

Do wynajęcia
1 lub 2 pokoje
z kuchnią
ul. Jagiellońska 9-13

LOKAL
do odnajęcia - 13 pokoi
i kuchnia skanalizowana,
o systemie korzystowym
Dąbrowskiego 1-4

Duży garaż
(może być wozownią lub
składem na towary)
DO WYAJĘCIA
Zarzecze Nr. 7

Biuralista-rachmistrz
w silie wieku, w trudnych
warunkach, szuka posade-
Przyjmie każdą zaofiaro-
waną pracę na warunkach
najkorzystniejszych. Wilno
Kalwaryjska 44-5, A. K.